one press
książkiklasybusiness
księgarnia internetowa

IDŹ DO
PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ
SPIS TREŚCI

KATALOG KSIĄŻEK
KATALOG ONLINE
ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

TWÓJ KOSZYK
DODAJ DO KOSZYKA

CENNIK I INFORMACJE
ZAMÓW INFORMACJE O NOWOŚCIACH
ZAMÓW CENNIK

CZYTELNIA
FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

Erystyka. Sztuka prowadzenia sporów (twarda oprawa)

Autor: Artur Schopenhauer
Tłumaczenie: Tomasz Sapota
ISBN: 978-83-246-0783-9
Format: 122×194, stron: 88

Mistrzostwo słownej szermierki

W dzisiejszym świecie polityki i biznesu, a także w życiu codziennym spory i dyskusje wygrywają nie ci, którzy mają rację, lecz ci, którzy za pomocą sprytnych sztuczek, a czasem nawet bezczelnych chwytów potrafią zapędzić przeciwnika w kozi róg. Często robią to tak chytrze, że ich rozmówcy nie zauważają poważnych błędów logicznych w prezentowanym rozumowaniu. Owi współcześni sofiści grają na ludzkich emocjach i odwracają uwagę od sedna sprawy – wyłącznie w celu upozorowania słuszności swojej tezy. Warto poznać techniki stosowane przez takich wytrawnych polemistów – niekoniecznie po to, by je stosować, lecz po to, by umieć bronić się przed pułapkami, jakie na nas zastawiają.

„Erystyka" napisana została przez niemieckiego filozofa Artura Schopenhauera około 1830 roku. Chociaż od jej powstania minęło ponad sto siedemdziesiąt lat, książka ta nie straciła na aktualności. Autor opisał w niej trzydzieści osiem forteli stosowanych w dyskusjach przez ludzi, którzy za wszelką cenę chcą udowodnić swoją rację, bez względu na słuszność ich argumentów. To wspaniałe dzieło, pełne ciekawych spostrzeżeń i przykładów zaczerpniętych z życia.

Prowadzenie sporów jest sztuką – i warto się jej nauczyć

one press

Wydawnictwo Helion
ul. Kościuszki 1c
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: helion@helion.pl

książkiklasybusiness one press

spis treści

wprowadzenie 9

dialektyka erystyczna 15

podstawa wszelkiej dialektyki 37

Fortel 1

Uogólnienie. Sprawić, by twierdzenie przeciwnika przekroczyło swą naturalną granicę, zinterpretować je jak najogólniej, nadać mu jak najszerszy zakres i uczynić przesadnym; natomiast własne twierdzenie ograniczyć maksymalnie co do sensu, zadbać o to, by miało ono jak najwęższy zakres, albowiem im ogólniejszy charakter posiada poszczególne twierdzenie, tym częściej zostaje ono zakwestionowane. Środkiem zaradczym jest ścisłe sformułowanie *puncti*[30] bądź *status controversiae*[31].

PRZYKŁAD 1. Powiedziałem: „Anglicy są pierwszym narodem w dziedzinie dramatu". Przeciwnik postanowił zastosować instancję i odparł: „Jak wiadomo, w muzyce, a więc także w dziedzinie opery, nie zdołali oni niczego dokonać". Odparłem atak przypomnieniem, „iż muzyka nie mieści się w pojęciu dramaturgii, to ostatnie

[30] Punktu — *przyp. red.*

[31] Stanu sporu — *przyp. red.*

obejmuje bowiem tylko tragedię i komedię", o czym mój adwersarz doskonale wiedział, ale po prostu spróbował tak uogólnić moje twierdzenie, ażeby dotyczyło ono wszelkich inscenizacji teatralnych, a więc także operowych, a więc również muzycznych, i uczynił to, by zapewnić sobie nade mną zwycięstwo. Niech natomiast własne twierdzenie zostanie zawężone bardziej, niż to leżało w naszym pierwotnym zamiarze — o ile użyte słowa pozwalają na taki zabieg.

PRZYKŁAD 2. A mówi: „Traktat pokojowy z 1814 roku przywrócił niezależność również wszystkim niemieckim miastom hanzeatyckim". Z ust B pada *instantia in contrarium*, iż Gdańsk został przez ten traktat pozbawiony niezależności przyznanej przez Bonapartego. Dyskutant A ratuje się tak oto: „Powiedziałem: »wszystkim niemieckim miastom hanzeatyckim«, a Gdańsk był polskim miastem w Hanzie". Tego fortelu uczy już Arystoteles w *Topikach* (VIII, 12,11).

PRZYKŁAD 3. Lamarck (*Philosophie zoologique*) odmawia polipom wszelkich odczuć, po-

nieważ te zwierzęta nie mają nerwów. Wszakże niewątpliwie postrzegają one, przenosząc się bowiem z gałęzi na gałąź, podążają tam, skąd pada światło, a ponadto dopadają łupu. Dlatego też uważano, że masa nerwów rozkłada się u nich równomiernie w masie całego ciała, niejako stapia się z nią; polipy zapewne postrzegają, ale brak im odrębnych narządów zmysłów. Ponieważ to domniemanie przeczy założeniu Lamarcka, jego argumentacja przedstawia się tak oto: „Wszystkie części ciała polipa musiałyby w takim przypadku posiadać zdolność do wszelkich odczuć, a także do poruszania się, wyrażania woli, myślenia; polip byłby więc w każdym punkcie swego ciała obdarzony wszystkimi narządami najdoskonalszego zwierzęcia, każdy punkt mógłby widzieć, czuć zapach i smak, słyszeć itd., a nawet myśleć, formułować sądy i wnioski — każda cząstka jego ciała byłaby doskonałym zwierzęciem i polip jako taki górowałby nad człowiekiem, ponieważ każda cząstka organizmu polipa posiadałaby te zdolności, którymi dysponuje człowiek, o ile jest istotą

w pełni ukształtowaną. Ponadto nic nie stałoby na przeszkodzie, aby to, co twierdzi się o polipie, odnieść również do istoty najmniej doskonałej, a mianowicie do monady, oraz do roślin, które wszak także żyją, itd.”. Autor używający takich dialektycznych forteli daje do rozumienia, że w głębi ducha ma świadomość niesłuszności własnych argumentów. Skoro bowiem powiedziano: „cały ich organizm wykazuje wrażliwość na światło, funkcjonuje więc tak, jakby posiadał nerwy”, przypisuje on całemu ciału umiejętność myślenia.